

0 ukraińskiej prawdomówności i polskich kłamstwach

9 sierpnia 2024

W d***kracji „dobry polityk” to ten, kto mówi to, co ludzie chcą usłyszeć. Ja nie jestem d***kratą – uważam, że polityka musi być prowadzona w oparciu o prawdę.



Tu będzie o ukraińskiej prawdomówności i polskich kłamstwach. Ukraina, jak wiadomo, prowadzi wojnę – a pierwszą ofiarą wojny jest PRAWDA. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że ukraiński rząd okłamuje swoich obywateli i swoich żołnierzy. Dziwne jest natomiast, że my jesteśmy okłamywani bardziej, niż Ukraińcy – tymczasem jako kraj formalnie neutralny powinniśmy otrzymywać informacje prawdziwe, by na ich podstawie podejmować stosowne działania. Co jeszcze ciekawsze: wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że również władze państwa polskiego wierzą w absurdalne informacje produkowane przez nasz wywiad i nasze media. A to już jest bardzo – bardzo źle! Przejdźmy do konkretów...

1. Podstępne węże

Od tego się zaczęło – to znaczy: zaczęło się oskarżanie mnie o powielanie rosyjskiej propagandy. Tymczasem ja w ogóle nie zaglądam na strony rosyjskie – wyjątkiem było morderstwo śp. Darii Duginówny. Po co? Jestem leniwy – a z czasów PRL nabrałem umiejętności czytania między wierszami reżymowej prasy. A poza tym Rosjanie kłamią może mniej, niż Ukraińcy, ale za to znacznie głupiej.

Jako pierwszy (i chyba jedyny w Polsce) z opisu zajęcia Wyspy Węży wydedukowałem prawdę i ją opisałem. Od razu zostałem „ruską onucą” – i odcięli się ode mnie przyszli „wolnościowcy” – i nic nie pomogło, że na trzeci dzień Ukraińcy potwierdzili moją wersję. To zresztą nie był ich fejk: jakiś bloger to zmontował i Ukraińcy po prostu dali się nabrać.

Co ciekawe: ludzie tak mocno uwierzyli (bo bardzo chcieli wierzyć) w historię o bohaterskich obrońcach Wyspy Węży, że zgodnie z zasadą Goebbelsa stała się ona prawdą. Gdy po tygodniu Rosjanie wypuścili nieuszkodzoną załogę Wyspy, Jego Eminencja Włodzimierz Zełenski musiał im wręczyć medale za bohaterstwo – bo przecież legenda już urosła i pan aktor Andrzej Seweryn dostawał owacje, recytując ze smakiem: „Russkij korabl’ – idzi na Ch**!” – choć takie słowa nigdy nie padły, zostały zmontowane. Kto się sprzeciwia legendzie, kończy jak Korwin-Mikke.

2. Położnice z Mariupola

Tu już cała Polska (to znaczy: ci, co w ogóle pamiętają sprawę oblężenia Mariupola...) jest przekonana, że rosyjscy barbarzyńcy zrobili mortadelę z położnic. W rzeczywistości nie zginęła ani jedna osoba, obydwie położnice urodziły zdrowe dzieci – i jedna zaklinała się, że Ukraińcy kazali jej kłamać (nieprawda, to youtuberka i robiła sobie publicity).

I znów: całą historię wydedukowałem na podstawie danych z... oficjalnej strony JE Włodzimierza Zełenskyego. I znów: to zapewne nie Ukraińcy, a reporterzy z USA, którzy powtórzyli słynny numer z fejkowym atakiem na klinikę położniczą w Kuwejcie. Tylko tamten numer kosztował 10,5 mln dolarów – a tej położnicy daje pewnie 100...

3. Rakietą w Dnipro (i w Polsce)

Od trafienia Ch-22 w budynek zginęły 44 osoby. Pan Aleksy Arestowicz – długoletni, wpływowy doradca prezydenta Ukrainy – powiedział wtedy w telewizji prawdę: to ukraińska przeciw-rakietą odtrąciła rosyjską Ch-22 od właściwego celu (elektrowni chyba). Tym razem miarka się przebrała, bo wzburzenie ludzi było za duże. Pana Arestowicza wyrzucono – po czym złamał się i powiedział, że jego oświadczenie „było błędem”.

Ukraińcy postanowili tym razem iść w zaparte. Nota bene tę samą politykę utrzymują ws. rakiet, która spadła na Polskę zabijając dwóch ludzi.

4. Bucza

To już sprawa sfabrykowana przez Ukraińców, którzy postanowili ukryć prawdę. Prawda jest taka, że na tych terenach, zajętych w pierwszym rzucie, Rosjanie zaczęli już budować swoją administrację – i Ukraińcy po prostu wyrznęli tych kolaborantów, *à la guerre comme à la guerre*, gdy w 1944 wyrzucono Niemców z Okupowanej Francji, *maquis* wyrznęli bez sądu 9000 kolaborantów – i chyba żaden partyzant nie stanął potem za to przed sądem. To dlaczego nie mogli tego zrobić Ukraińcy??? Zrobili.

Uznali jednak (zapewne za poradą Amerykanów), że mordowanie ludzi jest dziś źle widziane – i lepiej to zwalić na Rosjan. Wykryłem to oszustwo – tym razem ze znacznym opóźnieniem, bo

początkowo sam wierzyłem w sprawstwo Rosjan. Zabawne, ale ostatni kamyczek do obalenia tego kłamstwa dostarczyły mi amerykańskie, robiąc „własne śledztwo – konieczne, bo trzeba wyjaśnić wątpliwości” (tym samym przyznając, że sprawa nie jest wyjaśniona...). A zrobiły to, pokazując... autentyczne rozstrzelanie przez Rosjan nieoznakowanych bandziorów – o parę miesięcy wcześniejsze!

Konwencja Haska wymaga, by partyzanci nosili bron jawnie i mieli wyraźne oznaki. Dlatego powstańcy warszawscy mający opaski „AK” zostali uznani za stronę wojującą – a tamci Ukraińcy za bandytów.

Ja dalej śmierdziałem jako onuca. Pamiętam, jak kolega Krzysztof Bosak domagał się, bym usunął z „Twittera” obrazy pomordowanych w Buczy (żaden nie miał błękitnej opaski ukraińskiej – połowa miała białe, rosyjskie). Niestety uległem i usunąłem; może Bóg mi wybaczy tę słabość charakteru.

Mord na kolaborantach by wtedy został Ukraińcom wybaczony. Teraz po wszczęciu tej akcji Ukraińcy muszą już iść w zaparte.

5. Nawałny

Gdy „cały świat” potępiał rytualnie Rosję (bez żadnych dowodów, oczywiście – bo przecież wiadomo, że Ruskie to mordercy, więc po co dowody?) za śmierć śp. Aleksego Nawalnego, pan generał Cyryl Budanow, szef HUR (czyli ukraińskiego GRU) nieoczekiwanie oznajmił, że ma dowody, że była to śmierć naturalna. Pan Budanow – co widać z oczu – bez wahania zamorduje każdego wroga Ukrainy (otwarcie przyznaje, że będzie takowych mordował po całym świecie – jak Stalin Trockiego, nie przymierzając) i przekonany jestem, że to On z’organizował morderstwo śp. Darii Duginówny – ale jest to morderca honorny i prawdę poświadczy!

Choć w tym może być i drugie dno...

6. Majdan

Pani Wiktorja Nuland przyznała, że przeznaczyła w 2014 na organizację rozruchów na Majdanie 50 milionów dolarów (czy nawet 500 dolarów?). Chodziło o usunięcie pana Wiktora Janukowycza, prezydenta (pozytywnie nastawionego do Rosji... i do Polski; ostro antybanderowskiego!). Oskarżono wtedy „tituszkę Janukowycza” o strzelanie do ludzi. W rzeczywistości – co napisałem wtedy otwarcie – ogień do ludzi otworzyli prowokatorzy szkoleni... w Polsce. Mógłbym nawet dokładnie powiedzieć, kto się tym zajmował – niestety, to jest tajemnica państwowa (i to z tych prawdziwych tajemnic) i mógłbym tego nie przeżyć.

Na ten temat jest zresztą nagrana rozmowa telefoniczna ministra spraw zagranicznych Estonii. [I oto ukraiński sąd potwierdził: tak było!](#) I chwała mu za to.

7. Kłamstwa o gwałtach

Służby wykryły kłamstwa i matactwa pani Ludmiły Denisowej i Jej córki – które „dla dobra Świętej Sprawy” wymyślały masowo nieprawdopodobne historia o mordach i gwałtach Rosjan. I zdecydowano się jednak ujawnić, że ta „rzeczniczka praw człowieka” była oszustką.

I też trzeba za to Ukraińców docenić.

Autorstwo: Janusz Korwin-Mikke

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródła: [X.com](#), [NCzas.info](#)